P

Cena numeru 2 zł.



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — ŚRODA 11 LUTEGO 1948 ROKU — Nr. 41 (963)

FAŁSZERZE HISTORII

Związek Radziecki demaskuje prohitlerowską politykę dyplomacji anglosaskiej

MOSKWA (PAP). Jak wiadomo, Departament Stanu USA w porozumieniu z brytyjskim i francuskim ministerstwem spraw zagranicznych opublikował niedawno szereg dokumentów hitlerowskich, dotyczących „niemiecko-radzieckich stosunków w latach 1939—1941 r.".

W odpowiedzi na te dokumenty, **Radzieckie Biuro Informacyjne ogłosiło w dniu wczorajszym dzieje agresji hitlerowskiej p. t. „Fałszerze historii".**

Na wstępie radzieckie biuro informacyjne stwierdza, że Departament Stanu ogłosił jedynie odpowiadające mu dokumenty, ukrywając inne, niewygodne, zniekształcając w ten sposób prawdę historyczną.

„Dokumenty" spreparowane przez Niemców

Władze amerykańskie i brytyjskie uzasadniają jednostronne ogłoszenie dokumentów tym, że Związek Radziecki miał rzekomo odmówić swej współpracy przy opracowaniu dokumentów znalezionych w Niemczech. **To oświadczenie jest niezgodne z prawdą.**

Rząd radziecki w 1945 roku zaproponował Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii, by radzieccy rzeczoznawcy uczestniczyli w opracowaniu niemieckich materiałów, które wpadły w ręce anglo-amerykańskie. Sprawa ta była później rozpatrywana na kilku posiedzeniach Rady Kontroli w Berlinie, ale **została odłożona na później na propozycję anglo-amerykańską.** Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych oświadczyli przytym, że przygotowują nowe wnioski w tej sprawie, i prosili o zdjęcie tego problemu z porządku dziennego.

Twierdzenia, jakoby rząd radziecki odmówił swego udziału w przygotowaniu niemieckich materiałów do publikacji — jest więc kłamliwe.

Radzieckie Biuro Informacyjne podkreśla, że **równocześnie z ogłoszeniem wyżej wspomnianych dokumentów przez Departament** Stanu, — **podniosła się — jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej w Stanach Zjednoczonych i w krajach od nich zależnych nowa fala oszczerczej zjadliwej kampanii antyradzieckiej w związku z niemiecko-radzieckim układem o nieagresji, zawartym w roku 1939.**

Przedwyborcze manewry rekinów giełdy

Jaki cel przyświecał ludziom, którzy opublikowali te dokumenty? **Chodziło im o to, aby rzucić fałszywe światło na pewne fakty historyczne i przy pomocy kłamstw i oszczerstw osłabić międzynarodowe wpływy Związku Radzieckiego, jako prawdziwie demokratycznego kraju, stanowczo występującego przeciwko wszelkim agresywnym i antydemokratycznym siłom.**

Posunięcie kół rządowych Stanów Zjednoczonych skierowane jest nie tylko przeciw Związkowi Radzieckiemu, lecz również przeciwko amerykańskim elementom postępowym, które domagają się polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim. Rządowi Stanów Zjednoczonych chodzi niewątpliwie **o osłabienie wpływów kół postępowych wobec zbliżającego się terminu wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

Gangsterskie metody szkalowania

Należy zaznaczyć, że **dokumenty, ogłoszone przez Departament Stanu, zostały opracowane przez dyplomatów niemieckich.** Dlatego też rząd radziecki sprzeciwił się opublikowaniu ich bez sprawdzenia. Rząd francuski przyznał, że ogłoszenie zbioru dokumentów bez udziału Związku Radzieckiego — nie odpowiada normalnej procedurze dyplomatycznej. Niemniej jednak rząd brytyjski zajął inne stanowisko — następnie rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji postanowiły jednostronnie ogłosić niemieckie dokumenty, nie wstrzymując się przed fałszowaniem historii i usiłując miotać oszczerstwa **na Związek Radziecki, który wniósł najcięższy i największy wkład w walce przeciwko hitlerowskiej agresji. Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji poniosą więc pełną odpowiedzialność za skutki tego jednostronnego aktu. Rząd radziecki uważa, że ma obecnie pełne prawo** ogłosić publicznie tajne dokumenty, oświetlające stosunki między Hitlerem a rządami Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Dokumenty te, które znalazły się w rękach Rządu Radzieckiego, zostały zatajone w Wielkiej Brytanii, Francji i Stanach Zjednoczonych przed opinią publiczną tych krajów. Zostaną one podane do publicznej wiadomości, aby można było ujawnić pełną prawdę historyczną. Dokumenty te, zdobyte przez wojska radzieckie w Niemczech, przedstawiają przygotowanie i rozwój agresji hitlerowskiej i drugiej wojny światowej.

W tym celu radzieckie Biuro Informacyjne ogłasza komunikat informacyjny p. t. „Fałszerze historii", przyczym dokumenty tajne, dotyczące faktów przedstawionych w komunikacie zostaną w najbliższym czasie opublikowane.

Anglosasi przygotowali agresję niemiecką

Fałszerze amerykańscy i ich anglo-francuscy wspólnicy usiłują wywołać wrażenie jakoby przygotowania do drugiej wojny światowej rozpoczęły się jesienią 1939 r. Któż w to uwierzy? **któż nie wie, że przygotowania do wojny rozpoczęły się w Niemczech bezpośrednio po dojściu Hitlera do władzy? Hitlerowski rezim zaś został utworzony przez monopole niemieckie z pełną aprobatą sfer rządzących Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.**

Przygotowując się do wojny, Niemcy musiały odbudować i rozwinąć swój ciężki przemysł, **a przede wszystkim przemysł metalurgiczny** i zbrojeniowy w Zagłębiu Ruhry.

Banki amerykańskie finansowały Hitlera

Po klęsce, poniesionej w pierwszej wojnie światowej, **Niemcy nie mogły dokonać tego zadania własnymi siłami w ciągu krótkiego czasu. Imperializm niemiecki otrzymał wiedy silne poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych. Któż nie wie, że amerykańskie banki i trusty, rozwijające swą działalność w pełnym porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych, — w okresie powersalskim otworzyły miliardowe kredyty dla Niemców?** KREDYTY TE ZOSTAŁY WYKORZYSTANE DLA ODBUDOWY I ROZWOJU POTENCJAŁU WOJENNEGO NIEMIEC.

Decydującą rolę w odbudowie niemieckiego potencjału wojenno - przemysłowego odegrał t. zw. **reparacyjny plan Dawesa,** przy pomocy którego Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zamierzały uzależnić przemysł niemiecki od amerykańskich i brytyjskich trustów. **Plan Dawesa otworzył drogę kapitalistom zagranicznym do Niemiec. Nic dziwnego, że już w 1925 roku rozpoczął się rozwój niemieckiego życia gospodarczego w związku z intensywnym procesem modernizacji całego aparatu przemysłowego.** Równocześnie nastąpił **wzrost eksportu niemieckiego,** który w roku 1927 osiągnął poziom z roku 1913, przyczym eksport gotowych produktów przewyższył nawet poziom z roku 1913 o 12 proc.

Miliardy dolarów szły z USA na odbudowę niemieckiej machiny wojennej

W ciągu 6 lat, od 1924 do 1930, przypływ zagranicznego kapitału do Niemiec **wynosił około 15 miliardów marek pożyczek długoterminowych i przeszło 6 miliardów marek pożyczek krótko-terminowych. W rezultacie nastąpił gigantyczny wzrost ekonomicznego i wojennego potencjału Niemiec.** Należy zaznaczyć, że **udział kapitałów amerykańskich w pożyczkach dla Niemiec wynosił 70 proc. Monopole amerykańskie nawiązały bardzo ścisłe kontakty z koncernami i bankami niemieckimi.** Największy amerykański koncern chemiczny „Dupont — Nemours", brytyjski trust chemiczny „Imperial Chemicle Industries", utrzymywały ścisłe stosunki z niemieckim koncernem „I. G. Farbenindustrie". W roku 1926 trzy wyżej wspomniane koncerny chemiczne zawarły układ, w którym podzieliły się światowymi rynkami zbytu prochu strzelniczego.

Warto zaznaczyć, że b. dyrektor koncernu „Germania", ściśle związanego z trustami amerykańskimi — Rudolf Mueller, należy obecnie do przywódców unii chrześcijańsko - demokratycznej w Niemczech zachodnich i odgrywa poważną rolę polityczną w Bizonii.

Po konferencji monachijskiej w roku 1938, amerykański trust „Standard Oil" zawarł z „I. G. Farbenindustrie" układ, na podstawie którego niemiecki koncern chemiczny otrzymał prawo do udziału w zyskach z sprzedaży produkowanej w Stanach Zjednoczonych benzyny dla samolotów. Wzamian za to „I. G. Farbenindustrie" zrezygnowała z eksportu syntetycznej benzyny z Niemiec. Układ ten *UMOŻLIWIŁ RZĄDOWI HITLEROWSKIEMU ZBIERANIE ZAPASÓW BENZYNY DLA CELÓW WOJENNYCH.*

Spółka brytyjsko-niemiecka

RÓWNIEŻ PRZEMYSŁ BRYTYJSKI UTRZYMYWAŁ ŚCISŁE STOSUNKI Z PRZEMYSŁEM NIEMIECKIM. W ROKU 1939 PO ZAJĘCIU CZECHOSŁOWACJI PRZEZ WOJSKA HITLEROWSKIE, PRZEMYSŁOWCY BRYTYJSCY ZAWARLI Z PRZEMYSŁOWCAMI NIEMIECKIMI W DUESSELDORFIE UKŁAD, W KTÓRYM CZYTAMY M. INN.: „WYRAŻAMY DĄŻENIE DO ZABEZPIECZENIA BARDZO ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY SYSTEMÓW PRZEMYSŁOWYCH WIELKIEJ BRYTANII I NIEMIEC".

Przykładem ścisłych stosunków kapitalistów amerykańskich i angielskich z kapitalistami niemieckimi jest znany *Bank Schroedera,* związany z niemieckim trustem przemysłu stalowego *„Vereinigte Stahlwerke",* utworzony przez Stinnesa, Thyssena i innych magnatów przemysłowych Zagłębia Ruhry. *Bank Schroedera posiadał wpływowe oddziały w Nowym Jorku i Londynie. Sprawy tego banku prowadził w Stanach Zjednoczonych Allan Dulles. Z bankiem tym była również związana firma prawnicza „Sullivan and Cromwell", na której czele stał John Foster Dulles, pierwszy doradca Marshalla.*

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Marshall odmawia Polsce spłaty niemieckich odszkodowań wojennych

WASZYNGTON PAP. — Jak wiadomo, komisja kongresowa ogłosiła memorandum, w którym domaga się m. in. wstrzymania odszkodowań wojennnych dla krajów zwycięskich. **Komisja pragnie w ten sposób przyśpieszyć odbudowę Niemiec.**

Sekretarz stanu Marshall, odpowiadając na zalecenia komisji kongresowej, **wyraził gotowość wstrzymania odszkodowań dla wschodnich sąsiadów Niemiec.** Marshall sprzeciwił się równocześnie zawieszeniu demontażu na rzecz państw zachodnio-europejskich.

Należy podkreślić, że demontaż, o którym mowa w piśmie Marshalla, dotyczy małej stosunkowo ilości fabryk niemieckich, których wartość użytkowa była wielokrotnie kwestionowana.

Sekr. stanu Marshall zapewnił w swym liście członków komisji, że plan demontażu na rzecz krajów zachodnio-europejskich w niczym nie naruszy programu odbudowy Niemiec.

Departament stanu opublikował równocześnie cyfry dotyczące demontażu fabryk niemieckich. Z cyfr tych wynika, że na **600 zakładów przeznaczonych na demontaż zdemontowano dotąd 20 fabryk.**

Bevin ustępuje?

PARYŻ PAP. — Dziennik skrajnie prawicowy, „Aurore" podaje wiadomość swego korespondenta z Londynu *o możliwości zastąpienia Bevina na stanowisku ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii przez Stafforda Cripps'a.*

Powodem ewentualnej dymisji Bevina miałoby być niepowodzenie jego polityki na środkowym wschodzie oraz trudności w realizacji bloku zachodniego.

Otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej

PARYŻ PAP. — W nocy z poniedziałku na wtorek granica francusko - hiszpańska została oficjalnie otwarta. Granica była zamknięta przeszło dwa lata.

PARYŻ PAP. — O godzinie 11 przed południem we wtorek opuścił graniczne miasto Hendaye pierwszy pociąg francuski, udając się w kierunku Hiszpanii.

Saloniki pod obstrzałem artylerii Markosa

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Salonik, że **artyleria powstańcza ostrzeliwała w nocy na wtorek różne punkty miasta.** Jak się przypuszcza, stanowiska moździeży, z których ostrzeliwano Saloniki **znajdują się w odległości około 4 kilometrów na północ od miasta.**

FAŁSZERZE HISTORII

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Gdy tylko w powersalskich Niemczech inflacja została wstrzymana, *kapitały zagraniczne szerokim potokiem spłynęły do Niemiec.* W okresie między 1924 i 1930 r. zagraniczne długi Niemiec wzrosły przeszło o 30 miliardów marek. Przy pomocy kapitału zagranicznego niemiecki przemysł został zrekonstruowany i zmodernizowany.

W finansowaniu przemysłu niemieckiego brał również udział jeden z największych banków nowojorskich „Dillon Reed and Co". Dyrektorem tego banku był przez wiele lat obecny minister obrony Stanów Zjednoczonych — Forrestal.

Opierając się na tak obfitej pomocy zagranicznej, Niemcy mogli w ciągu krótkiego czasu utworzyć potężną bazę przemysłu wojennego. *Fałszerze historii* — czytamy w komunikacie Radzieckiego Biura Informacyjnego — pragnęliby zapomnieć o tym, usiłując zwolnić się od odpowiedzialności za swoją politykę, która oznaczała uzbrojenie hitleryzmu w nowoczesną broń i doprowadzenie do drugiej wojny światowej, która stała się nieznaną w dziejach katastrofą.

Pomocy gospodarczej dla Niemiec towarzyszyła równoległa akcja polityczna kół rządzących Anglii i Francji. Prowadziły one politykę koncesji na rzecz Niemiec, politykę zaspakajania żądań niemieckich. *Obecnie stało się dla wszystkich jasne, że właśnie ta polityka anglo - francuskich kół rządowych, że odrzucenie zasady zbiorowego bezpieczeństwa — doprowadziły do drugiej wojny światowej. Po dojściu Hitlera do władzy podpisano w roku 1933 w Rzymie t. zw. „Pakt Czterech", — „pakt porozumienia i współpracy" Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji i Włoch. Pakt ten oznaczał zmowę rządu angielskiego i francuskiego z faszyzmem niemieckim i włoskim, który nie ukrywał swych planów agresywnych. Wielka Brytania i Francja w porozumieniu z Niemcami i Włochami rozbiły następnie konferencję rozbrojeniową, na której rząd radziecki wystąpił z projektem zawarcia paktu o nieagresji i o określeniu definicji ze strony agresywnej.*

W ślad za tym w roku 1944 Anglia i Francja okazały Hitlerowi pomoc w wykorzystaniu wrogiej wobec ZSRR pozycji ówczesnej Polski, w wyniku czego zawarty został NIEMIECKO - POLSKI PAKT O NIE AGRESJI. PAKT TEN BYŁ WAŻNYM ETAPEM W PRZYGOTOWANIU AGRESJI NIEMIECKIEJ. BYŁ ON HITLEROWI KONIECZNY DLA ROZBICIA ZWOLENNIKÓW ZASADY KOLEKTYWNEGO BEZPIECZEŃSTWA. NA PRZYKŁADZIE PAKTU NIEMIECKO - POLSKIEGO HITLER WSKAZAŁ ŚWIATU, ŻE EUROPIE NIE JEST POTRZEBNA ZASADA ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA, LECZ DWUSTRONNE POROZUMIENIA. PAKT NIEMIECKO - POLSKI UMOŻLIWIŁ HITLEROWI DECYDOWANIE, Z KIM I KIEDY ZAWIERAĆ POROZUMIENIE, NA KOGO I KIEDY NAPADAĆ. BYŁ TO PIERWSZY POWAŻNY CIOS W SYSTEM BEZPIECZEŃSTWA ZBIOROWEGO.

Następnie *Hitler anulował postanowienia o rozbrojeniu Niemiec bez sprzeciwu ze strony Anglii i Francji.* Wręcz przeciwnie, w roku *1935 Ribbentrop zawarł w Londynie t. zw. układ morski, na podstawie którego Wielka Brytania zgodziła się na odbudowę niemieckich morskich sił zbrojnych, przy czym flota niemiecka miała być prawie równa flocie francuskiej. Hitler otrzymał prawo budowy niemieckiej floty podwodnej, której tonaż miał wynosić 45 proc. brytyjskiej floty podwodnej. Przy cichym poparciu Wielkiej Brytanii i Francji podjęły Niemcy i Włochy akcję agresywną w Abisynii i w Hiszpanii.*

JEDYNIE ZWIĄZEK RADZIECKI PROWADZIŁ KONSEKWENTNĄ POLITYKĘ OBRONY POKOJU, BRONIĄC NIEZAWISŁOŚCI ABISYNII I LEGALNEGO RZĄDU REPUBLIKAŃSKIEGO HISZPANII.

Radzieckie Biuro Informacyjne cytuje w tym miejscu *oświadczenie Mołotowa z 10 stycznia 1936 roku:*

„Związek Radziecki zamanifestował w Lidze Narodów swą wierność dla zasady niezawisłości państwowej i narodowego równouprawnienia wszystkich krajów".

Wrogowie zbiorowego bezpieczeństwa

Związek Radziecki wykorzystał swój udział w pracach Ligi Narodów dla praktycznego przeprowadzenia swej polityki wobec imperialistycznego agresora.

„Wojna włosko-abisyńska — oświadczył Mołotow — wykazała, że niebezpieczeństwo wojny światowej wisi nad Europą".

Cóż robiły w tym okresie Wielka Brytania i Francja, gdy faszyści rozprawiali się ze swymi ofiarami? Nie podjęli żadnych wysiłków, aby poskromić faszystowskich agresorów, zagrodzić drogę agresji i uratować pokój.

Jedynie Związek Radziecki uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby wstrzymać pochód agresorów faszystowskich. Rząd radziecki wystąpił z inicjatywą w sprawie **bezpieczeństwa zbiorowego.** W dniu 6 lutego 1933 r. na posiedzeniu generalnej komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów przedstawiciel Związku Radzieckiego **Litwinow zaproponował przyjęcie deklaracji o określeniu agresora.** Mając na uwadze konieczność wzmocnienia **powszechnego bezpieczeństwa** i ułatwienie porozumienia w sprawie zmniejszenia zbrojeń, — **Związek Radziecki domagał się jak najbardziej ścisłego określenia pojęcia „agresja",** aby w ten sposób uprzedzić wszelkie preteksty, które mogłyby służyć do uzasadnienia agresji. **Lecz wniosek ten został odrzucony** przez konferencję, na której kierowniczą rolę odgrywały Wielka Brytania i Francja.

Powszechnie znana jest **uporczywa i długo trwała walka delegacji radzieckiej z Litwinowem na czele o zbiorowe bezpieczeństwo.** Delegaci radzieccy występowali z wnioskami w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa i w obronie tej zasady prawie na każdym posiedzeniu Ligi Narodów lub komisji Ligi Narodów. **Głos delegacji radzieckiej pozostał jednak głosem wołającego na pustyni.**

Dnia 30 sierpnia 1936 r. delegacja radziecka przedstawiła sekretarzowi Ligi Narodów nowe wnioski w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa. Wnioski te zostały jednak pogrzebane w archiwum Ligi. Było wówczas jasne, **że Anglia i Francja, które kierowały wówczas Ligą Narodów, są przeciwne planom kolektywnej obrony przed niemiecką agresją.** Anglia i Francja kontynuowały swą politykę **„zaspokajania" agresorów.** Anglo-francuskie koła rządzące uważały, że zaspokoiwszy agresorów hitlerowskich pewnymi koncesjami na zachodzie, **będzie można skierować ich później na wschód i wykorzystać jako oręż przeciwko ZSRR.**

Obecnie pragną niektóre koła wprowadzić w błąd opinię publiczną i głoszą, że Litwinow został usunięty ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, gdyż prowadził politykę zbiorowego bezpieczeństwa. Koła te usiłują zasugerować, że rząd radziecki był przeciwny bezpieczeństwu zbiorowemu. **Trudno o większy nonsens. Litwinow nie prowadził swej własnej polityki, lecz politykę rządu radzieckiego, a rząd radziecki — jak wszystkim wiadomo — i jego przedstawiciele, w tej liczbie Litwinow, — walczył w ciągu całego okresu przedwojennego o zbiorowe bezpieczeństwo.**

Jeśli chodzi o mianowanie Mołotowa na stanowisko komisarza ludowego spraw zagranicznych, to rzecz zupełnie naturalna, że w skomplikowanej sytuacji, w której trwały przygotowania agresorów faszystowskich do drugiej wojny światowej **przy pobłażliwym zachowaniu się i popychaniu agresorów do wojny przeciwko ZSRR ze strony Wielkiej Bytanii i Francji, za plecami których znajdowały się Stany Zjednoczone, — stanowisko komisarza ludowego spraw zagranicznych musiał zająć bardziej doświadczony i bardziej popularny w kraju działacz polityczny niż Litwinow.**

Odrzucenie zasady bezpieczeństwa zbiorowego przez mocarstwa zachodnie nie było przypadkowe. W okresie tym zarysowały się dwie linie w polityce międzynarodowej. **Pierwsza polegała na walce o pokój,** o organizację bezpieczeństwa zbiorowego, o przeciwdziałanie agresji zjednoczonymi siłami narodów pokojowych. Po linii tej szedł Związek Radziecki, który **konsekwentnie i stanowczo bronił interesów wszystkich większych i małych narodów.**

Druga linia polegała na odrzuceniu projektów zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego, oraz na odmowie współdziałania przeciwko agresji, co **nieuchronnie sprzyjało wzrostowi aktywności krajów faszystowskich i wywołaniu wojny.**

Odpowiedzialność Anglosasów za wojnę

Z wyżej przedstawionych faktów wynika, że agresja hitlerowska stała się możliwą ponieważ:

1) Stany Zjednoczone pomogły Niemcom odbudować w ciągu krótkiego czasu potencjał wojenny i gospodarczy, uzbrajając w ten sposób agresorów niemieckich.

2) odrzucenie zasady bezpieczeństwa zbiorowego przez Anglię i Francję spowodowało rozbicie szeregów pokojowych narodów, i otworzyło drogę dla niemieckiej agresji.

Gdyby Stany Zjednoczone nie finansowały odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego, a Anglia i Francja uznały zasadę bezpieczeństwa zbiorowego i zorganizowały wraz ze Związkiem Radzieckim kolektywny system obronny przeciwko niemieckiej agresji, — wówczas historia potoczyłaby się w inny sposób. Agresja hitlerowska nie miałaby dostatecznej ilości broni.

Polityka hitlerowska znalazłaby się w kleszczach systemu zbiorowego bezpieczeństwa Szanse powodzenia agresji niemieckiej zmniejszyłyby się do minimum, a gdyby hitlerowcy mimo wszystko zdecydowali się wywołać drugą wojnę światową, wówczas zostaliby rozbici w pierwszym roku wojny.

Niestety, wskutek zgubnej polityki Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wypadki potoczyły się innym trybem. Oto kto ponosi odpowiedzialność za to, że hitlerowcy mogli nie bez powodzenia wywołać drugą wojnę światową, która trwała sześć lat i pociągnęła za sobą miliony ofiar.

(Ciąg dalszy zamieścimy w Nr. jutrzejszym)

Cała Polska czci uroczyście
stulecie Wiosny Ludów

Wiadomości nadchodzące z całego kraju wskazują na to, że **stulecie „Wiosny Ludów"** obchodzone będzie w Polsce wyjątkowo uroczyście.

I tak na przykład, w dniu 22 lutego, urządzony będzie wielki wiec w Wieliczce — pod powierzchnią ziemi. Jak wiadomo, z Wieliczki wyruszyli przed stu laty górnicy kopalni soli, maszerując na Kraków pod wodzą Edwarda Dembowskiego. Widownią wiecu będzie największa sztolnia salin wielickich, mogąca pomieścić do sześciu tysięcy ludzi. Zebrani ruszą po zakończeniu wiecu pochodem do Krakowa, krocząc historycznym „szlakiem Dembowskiego".

W Krakowie na Rynku, odbędzie się po przybyciu pochodu wielka manifestacja pod kamienicą, której mieścił się Komitet Rewolucyjny w roku 1846. Z balkonu domu tego, zostanie odczytany Manifest, wydany wówczas przez ów Komitet.

Również i Wielkopolska opracowała bogaty program obchodów. Wydarzeniem kluczowym będą tam uroczystości w skali ogólnokrajowej dnia 2 maja 1948 we Wrześni, dla upamiętnienia stulecia bitwy pod Miłosławiem, stoczonej przez powstańców z wojskami pruskimi.

W dniu rocznicy, w wielu miastach Wielkopolski jedna z ulic otrzyma miano „Wiosny Ludów".

Komitet obchodu w Poznaniu, przedsięwziął poważne prace na polu popularyzacji stulecia „Wiosny Ludów" w społeczeństwie. Obok serii wykładów powszechnych Uniwersytetu Poznańskiego na temat „Wiosny Ludów", w większych ośrodkach Wielkopolski, przewiduje się wydanie sześciu broszur, zajmujących się tematyką rocznicy.

PODZIĘKOWANIE

Komendzie M. O. miasta Łodzi za urządzenie pogrzebu oraz wszystkim uczestnikom za ostatnią posługę oddaną

Ś. p. por. ŁOJEWSKIEMU ROMUALDOWI

serdeczne Bóg zapłać składa

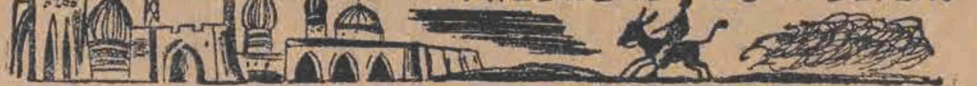
RODZINA

1003-g

LEONID SOŁOWIEW

PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN



17

— Jesteś sprawiedliwy, szlachetny i posiadasz sumienie, więc przysięgam, że nie pójdziesz jutro w kajdanach na targ niewolników. Trzymaj połę!

Wysypał ze swojej torby podróżnej wszystkie pieniądze aż do ostatniego tanga. Wtedy człowiek, podtrzymując lewą reką połę płaszcza, prawą objął Chodżę Nasredina i przypadł ze łzami do jego piersi.

Chodża Nasredin ujrzał wszystkich uratowanych przez siebie ludzi, ujrzał uśmiechy, rumieńce i blask w oczach.

— A ty rzeczywiście dobrze sfrunąłeś ze swego osła! — powiedział nagle ogromny, brodaty kamieniarz i zaśmiał się a z nim razem śmieli się grubymi głosami mężczyźni, kobiety cienkimi, dzieci zaś uśmiechały się do niego, wyciągając rączęta, a Chodża Nasredin śmiał się najgłośniej.

— O! — mówił, zanosząc się od śmiechu. — Wy jeszcze nie wiecie, co to za osioł... To jest taki przeklęty osioł!...

— Nie! — przerwała kobieta z chorym dzieckiem na rękach. — Nie mów tak, o swoimośle. To jest najmądrzejszy i najszlachetniejszy, najdrogocenniejszy osiołek na świecie i podobnego nigdy nie było i nie będzie, Zgadzam się pielęgnować go przez całe życie, karmić go wyborowym ziarnem, nigdy nie zmuszać do pracy, czyścić go zgrzebłem i rozczesywać mu ogon grzebieniem. Gdyby ten niezrównany, podobny do kwitnącej róży osioł, napełniony jedynie cnotami, nie skoczył przez rów i nie wyrzucił ciebie z siodła, o wedrowcze, który zjawiłeś się przed nami jak słońce we mgle, — przejechałbyś obok i nie spostrzegłbyś nas nawet a my nie odważylibyśmy sie zatrzymać cię.

— Ma rację! — po głębokim namyśle powiedział starzec. — Ratunek swój zawdzięczamy twemu osiołkowi, który jak diament wyróżnia się pośród innych osłów.

Wszyscy na wyścigi zaczęli głośno chwalić osła i pchali mu do pyska pieczoną kukurydzę, placki, suszone morele, i brzoskwinie. Osioł odganiając ogonem dokuczliwe muchy, beznamiętnie i spokoj nie przyjmował te dary.

Ale czas posuwał się naprzód, cienie wydłużały się, a bociany o czerwonych nogach z klekotem wracały do gniazd, gdzie na spotkanie ich chciwie wyciągały się otwarte dzioby piskląt.

Chodża Nasredin zaczął się żegnać. — Wszyscy kłaniali się, dziękując mu.

— Tyś zrozumiał nasze nieszczęście! Jakże ci dziękujemy!

— Jak mogłem nie zrozumieć — odpowiedział,— jeśli sam nie dalej, jak wczoraj straciłem cztery pracownie, w których pracowało ośmiu najbieglejszych majstrów, dom i ogród, w którym szemrały wodotryski, a z drzew zwisały złote klatki z śpiewającymi ptakami. Jakżesz mogę was nie zrozumieć?!

Starzec wyszeptał swoimi bezzębnymi ustami.

— Nie mam czym odwdzięczyć się tobie wedrowcze! Oto jedyne co zabrałem porzucając mój dom. Jest to koran, święta księga — weź ją i niechaj będzie ci ona przewodnim ogniem na drodze życia.

Chodża Nasredin nie żywił szacunku do świętych ksiąg, ale nie chcąc obrazić starca, wziął koran, położył go do torby podróżnej i wskoczył na siodło.

— Imię, imię?! — zawołali wszyscy chórem. —Powiedz nam swoje imię, abyśmy wiedzieli komu dziękować w swoich modlitwach.

— Po co wam znać moje imię? Prawdziwej cnocie nie trzeba sławy, co zaś dotyczy modlitwy, to Allach ma wiele aniołów, którzy mu donoszą o szlachetnych uczynkach. Jeśli zaś aniołowie są leniwi lub nieporządni i śpią gdzieś na miękkich obłokach zamiast prowadzić wykaz wszystkich bogobojnych i wszystkich niegodziwych uczynków na ziemi, to wasze modlitwy i tak nie pomogą, — gdyż Allach byłby po prostu głupi, gdyby wierzył ludziom na słowo i nie żądał potwierdzenia od swoich zaufanych.

Gdy tak rozprawiał, jedna z kobiet nagle cicho wykrzyknęła, a za nią starzec, naraz zaczął pilnie przypatrywać się Chodży Nasredinowi. Ale ten śpieszył się i nic nie zauważył.

— Żegnajcie. Niechaj błogosławieństwo i pokój zawsze będą z wami!

(D. c. n.)

To i owo

Angielski post

Ano, kochani obywatele, nie pójdziemy już więcej do Wydziału Charytatywnego Duszpasterstwa na bal pod wezwaniem „Wszyscy przebierańcy do nas" ani do Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt na zabawę pt. „Tej nocy roku 1948 nigdy nie zapomnisz", ani do Młodej Plastyki na połańcówkę pod hasłem „Swinglem na stalugi"...

Od dnia dzisiejszego — finis, capstrzyk, punkt, szlus i kropka. Żadnego tam publicznego wywijania nogami po balach, konsumowania pączków i faworków, opychania się kotletami itp. Skończył się, moi złoci, przyjemny okres karnawału, ustępując miejsca „sezonowi śledzia i dorsza" i umartwień pokutnych — tzw. postowi.

Ja wiem, że mimo groźnego brzmienia słowo to (post!) nie wywoła w was większych obaw. Ostatecznie bowiem przestrzeganie postu to tylko kwestia pewnej tradycji liturgicznej i przygotowania „gruntu" pod obżarstwo i pijaństwo wielkanocne.

Tak jest u nas, ale np. w takiej Anglii rzecz przedstawia się zgoła inaczej. Tam, uważacie, w bieżącym roku post został zarządzony... dekretem państwowym. Co więcej, zarówno premier Attlee jak i ruchliwy minister Cripps oświadczyli, że obecny „post angielski" nie ma nic wspólnego z dobrowolnym obserwowaniem tradycji, natomiast wiąże się z wielkobrytyjską krewą gospodarczą, która rokuje perspektywy... trwałego głodu.

Hm, hm, dobre serce posiadając, żałuję bardzo Anglików. Post — przymusowy to kaducznie przykra sprawa. Ale z drugiej strony myślę sobie, że niepotrzebnie sobie wybrali taki rozbawiony rząd. Bo co tu dużo gadać: Attlee z Bevinem, Crippsem i innymi przetańczyli karnawał wokół planu (Marshalla) i bloku („zachodniego"). A teraz lud roboczy Anglii płaci za to drogo — każą mu zaciskać pasa, choć nie dawno raj obiecywali w prezencie z USA. Tak to bywa, jak kto... liczy na cudze obietnice — wiadomo: obiecanki — cacanki, głupiemu radość, albo raczej — post.

E. Tam.

Protest przeciw brutalnemu dławieniu wolności

Znamienna deklaracja wojskowych angielskich w Grecji

W prasie światowej została niedawno opublikowaną DEKLARACJA ANGIELSKICH ŻOŁNIERZY i OFICERÓW, którzy w szeregach armii brytyjskiej pełnili służbę w Grecji.

Kim są ci ludzie, którzy obecnie piętnują działalność rządu brytyjskiego na półwyspie Bałkańskim?

Jak stwierdza oficjalny komunikat angielski, wśród 5 kapitanów, którzy podpisali deklarację, znajduje się kapitan Teabald, raniony w czasie walk z oddziałem Elas w Atenach w styczniu 1945 roku. Deklarację podpisał również lotnik White, wzięty do niewoli przez Elas w 1944 roku.

Ludzie ci, wykonując rozkaz swego dowództwa przybyli do Grecji ażeby — jak ich zapewniono — „paraliżować niebezpieczeństwo komunistyczne" i „pomóc prawowitemu rządowi w utrzymaniu się przy władzy". Kiedy opuszczali Anglię, zapewniano ich ponadto, że mają do spełnienia „wielką misję dziejową" i „udają się do Grecji dla ocalenia cywilizacji i kultury europejskiej". Po przybyciu na miejsce, przekonali się naocznie, że **oszukano ich.** Przekonali się, że monarchistyczny rząd został narzucony greckiemu narodowi wbrew jego woli, za pomocą **szalbierstw i machinacji.**

Żołnierze i oficerowie, którzy niedawno jeszcze godzili się na rolę biernego narzędzia imperialistycznej polityki angloamerykańskiej, dziś po naocznym stwierdzeniu, jak naprawdę przedstawia się sytuacja w Grecji, domagają się stanowczo od swojego rządu **wycofania wojsk z Bałkanów oraz zerwania wszelkich stosunków z obecnym rządem greckim.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że monarchistyczny rząd greckich kolaboracjonistów **bez pomocy z zewnątrz** nie utrzymałby się długo przy władzy. Przyznaje to nawet minister wojny w rządzie Tsaldarisa-Stratos.

Akcja partyzantów rozwija się z niesłabnącą siłą, pomimo realizacji strategicznych koncepcji admirała Nimitza, byłego szefa sztabu głównego amerykańskiej marynarki. Zgodnie z tym planem flota śródziemnomorska Stanów Zjednoczonych, znajduje się obecnie na wodach greckich. Znany publicysta francuski Pierre Courtade stwierdza, że wśród jednostek, które biorą udział w tak zwanej cynicznie przez Waszyngton „podróży ćwiczebnej", znajduje się lotniskowiec „Midway" o wyporności 45 tysięcy ton.

Lotniskowiec ten — pisze Courtade — daje amerykańskiemu lotnictwu możliwość interwencji w każdej chwili na całym terytorium greckim.

Równolegle z operacjami wojskowymi prowadzona jest przeciwko demokratycznemu rządowi generała Markosa i wyzwoleńczej walce narodu greckiego nie przebierająca w środkach **ofensywa dyplomatyczna.** Ukoronowaniem tej działalności ma być oczekiwany z dnia na dzień raport samozwańczej „Komisji Bałkańskiej ONZ", składającej się z mężów zaufania Waszyngtonu.

Według pewnych informacji komisja, ta, utworzona podczas ostatniej sesji ONZ mimo sprzeciwu państw demokratycznych, ma w swym raporcie zaproponować wysłanie do Grecji **„międzynarodowych sił zbrojnych".** Rolę tych „międzynarodowych sił" wzięłyby na siebie 2 dywizje amerykańskie, które już oddawna są przygotowane i czekają tylko na rozkaz, aby rozpocząć zbrojną interwencję w Grecji.

Działalność ich ma polegać **na dławieniu ruchu wolnościowego** narodu, który w 3 lata po wojnie zmuszony jest do zmagań z niedawnymi **sojusznikami Hitlera i Mussoliniego,** cieszącymi się poparciem City i Wall Street.

O tym, że zamysły reakcji anglosaskiej będą pokrzyżowane świadczy między innymi niezwykle symptomatyczna deklaracja żołnierzy i oficerów angielskich.

F. Istner

Dwie przodownice pracy w PZPW Nr 3



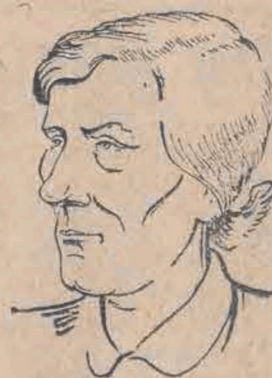
Helena Szer

W PZPW Nr 3 — ze względów technicznych i innych — nie wszyscy tkacze kortowi pracują już na dwójkach. Wśród „jedynkarzy" jest także wielu przodowników. Specjalnie się wyróżniają w PZPW Nr 3 *dwie wieloletnie pracownice zakładów.*

Tow. *Izabela Średnicka* pracuje w zakładach 38 lat. Nie przeszkadza to tow. Średnickiej współzawodniczyć z młodszymi od siebie.

Przeciętna dzienna norma wykonania wynosi 130—140 procent. Przykładem dla młodych w fabryce jest także *tow. Helena Szer,* która z 54-ch lat swego życia 35 lat spędziła w zakładach. Norma wykonania z ostatniego okresu wynosi 145,7 proc.

W PZPW jest jeszcze spora gromada przodowników — ich nazwiska figurują codzień w tablicy zwycięzców „Głosu Robotniczego".



Izabela Średnicka

Nowe zycie na „Ostatnim Groszu"

Praca wre w zakładach „Częstochowianki"

Fakty i cyfry mówią za siebie

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego")



Fragment hali fabrycznej „Częstochowianki"

Częstochowa, w lutym.

Starzy ludzie powiadają, że kiedyś, gdy były tu jeszcze lasy, między miastem a przedmieściem robotniczym znajdowała się knajpa. Na przedmieściu mieszkali robotnicy, istniały drobne fabryczki i większe fabryki, należące do tych, co się bogacili robotniczym trudem... A robotnicy, zgnębieni i wyzyskiwani, szukając chwilowego zapomnienia, nieśli swe ostatnie nieraz grosze do knajpy... Rekinem czyhającym na ten ostatni grosz robotnika, był właściciel owej knajpy. Stąd nazwa jej *„Ostatni grosz"...*

Przeszły lata. Zniknęła knajpa. A na miejscu jej powstały *cytadele wielkiego kapitału i ucisku robotników.* Lecz jako smutny symbol smutnej, niedawnej rzeczywistości polskiego robotnika, pozostała nazwa — „Ostatni Grosz"... Na „Ostatnim Groszu" znajdują się *zakłady „Częstochowianki".*

* * *

Opowiadają nam tę historię z dawnych lat starzy robotnicy *słynnej fabryki bawełnianej „Częstochowianki".* A jest ich niemało wśród *4.200 osób,* pracujących obecnie przy warsztatach fabrycznych. Przeszło 50 procent ogólnej liczby robotników „Częstochowianki" — to weterani pracy, wychowani w twardych i chlubnych tradycjach Czerwonego Rakowa. „Częstochowianka" — to fabryka wielka i rozległa, skupia w sobie również tkalnie w Kamienicy i Zawierciu oraz fabrykę juty, gdzie pracuje 400 robotników. Wiele zmieniło się teraz na „Ostatnim Goszu".

* * *

O obecnym życiu i dziejach fabryki mówią fakty. Fatky i cyfry. Usłyszeliśmy je na podniosłej uroczystości rozdawania *honorowych odznak i nagród wyróżnionym przodownikom pracy.*

Pierwsze miejsce w dwóch etapach wyścigu pracy (listopad i grudzień) zdobyła prządka *Anna Derlich (154 procent normy).* Go lnie jej sekunduje tow *Stanisława Siwerska,* należąca do szeregów PPR. Jest przodującą tkaczką (140,4 proc. normy). Zdobyła pierwsze miejsce również **w listopadzie i grudniu,** a tkaczka pepesówka, tow. *Maria Bonar,* pracująca w fabryce od 1905 roku, otrzymała w dwóch etapach wyścigu trzecią nagrodę. Stała jej norma — 134 procent.

Odznaki honorowe, nagrody pieniężne otrzymuje 29 wyróżnionych przodowniczek i przodowników, zdobywców dwóch pierwszych miejsc w 2-ch etapach wyścigu pracy. Ta liczba — to realny dowód *rozmachu wyścigu pracy i współzawodnictwa* wśród mas robotniczych „Częstochowianki".

* * *

O ruchu współzawodnictwa i wielowarsztatowców opowiada *sekretarz fabrycznego komitetu PPR, tow. Załęcki.* Na czoło przodowników pracy wysuwają się towarzysze z szeregów naszej partii. Obok nich kroczą towarzysze z bratniej PPS, bo na terenie „Częstochowianki" — bratnie partie robotnicze *zgodnie współpracują* na wszelkich odcinkach pracy. Odbywają się wspólne zebrania komitetów fabrycznych obu partii oraz zbierają się na wspólne narady egzekutywy komitetów.

* * *

Fabryka wykonała w ubiegłym roku plan *w całości.* O planach i zamierzeniach informuje nas naczelny dyrektor fabryki, *tow. W. Stanior.* W najbliższej przyszłości powstanie tu przędzalnia odpadkowa. Przewidziana jest rozbudowa wykończalni oraz dalsza rozbudowa tkalni,

* * *

Świetlica fabryczna, prócz biblioteki, czytelni i sekcji ping-pongowej, posiada ruchliwą sekcję dramatyczną oraz zespół mandolinistów, odznaczony II nagrodą na konkursie w Warszawie. Zespół teatralny, pozostający pod kierownictwem ob ob. Królikowskiego i Kobylańskiego, liczy obecnie do 40 osób. Odbywają się stałe przedstawienia.

Przy „Częstochowiance" istnieje żłobek dziecięcy oraz przedszkole.

Pow.

Odznaczenie polskiego artysty

Vlastymil Hoffman, wybitny artysta malarz, odznaczony został we Wrocławiu za zasługi położone na polu zbliżenia polsko - czechosłowackiego, czeskim krzyżem Białego Lwa.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Schulenburg zawsze **ostrzegał Hitlera przed wojną z Rosją.** Po raz ostatni zjawił się u fuehrera dnia 25 kwietnia 1941 roku, aby jeszcze raz przekonać go, iż wojna z Rosją jest **szaleństwem.** Po zamachu lipcowym w 1944 r. Schulenburg został na rozkaz Hitlera rozstrzelany, aczkolwiek w ogóle nie udowodniono mu udziału w spisku. Howel w ostatnich dniach wybrnął z podziemi Kancelarii Rzeszy i zginął w walce na ulicach Berlina. Walczył jako ochotnik.

Admirał Voss jest przedstawicielem grossadmirała. Zastępuje właściwie na tym stanowisku admirała von Putkamera, który obecnie znajduje się w Berchtesgaden. Wreszcie major Meyer zastępuje adjutanta podpułkownika sztabu generalnego Bormana, który zginał, gdy jechał na front zachodni. Praca nasza została usystymatyzowana. Właściwie zaczynała sie bardzo wcześnie. Najpierw przygotowywaliśmy mapę, potrzebną do porannego zreferowania sytuacji Hitlerowi. Nie było to zadanie łatwe, gdyż ostatnio na stanowisku komendanta Berlina zaszły aż trzy zmiany. Jednocześnie ciągłe zmiany za hodziły również w całym aparacie komendantury. Wybrnąłem z tej sytuacji w ten sposób, że po prostu zacząłem czerpać potrzebne informacje bezpośrednio od 8 komendantów poszczególnych rejonów, na który został podzielony Berlin.

POD OGNIEM DZIAŁ

Późno w nocy zakończyłem tę pracę. Otrzymałem informacje że noc upływa względnie spokojnie. Jednak to była tylko pozorna cisza. Kilka minut po piątej nad ranem usłyszałem **eksplozję ciężkich pocisków** artylerii rosyjskiej. Skoczyłem z łóżka. O 6-ej Rosjanie **zaczęli wzmacniać swój obstrzał.** Z matematyczną niemal dokładnością pociski wybuchały co trzy minuty. Ubierałem i myłem się pod ten akompaniament. Nie zakończyłem jeszcze swojej toalety, gdy w mym pokoju zjawił się Hensche, pełniący funkcję **osobistego adiutanta Hitlera.** Przyszedł już po ranne informacje. Zacząłem więc dzwonić do sztabów rejonowych berlińskiego i poczdamskiego. Informacje zewsząd były jednakowe. Nieco później rozpoczął się **silny atak rosyjski, w rezultacie** którego nadeszła wiadomość, iż jedyna nić, łącząca nas ze światem na północnym zachodzie, została przerwana.

BERLIN OKRĄŻONY

Całkowite okrążenie Berlina stało się faktem. Teraz pozostanie nam tylko podziemny kabel telefoniczny. Łączność telefoniczna została utrzymana do dnia 26-go kwietnia. Kwatera sztabowa przeniosła się do Reinsberga i dlatego uniknęła okrążenia. Berndt dostaje stamtąd telefonicznie wiadomość o walkach, które toczą się na południu i północy Niemiec. Komunikujemy nasze informacje Krebsowi, sprawdzamy mapy i udajemy się we trójkę do Hitlera. Jest godzina 10.30 rano.

Aby trafić do **podziemnej rezydencji fuehrera,** musimy przejść przez długi podziemny garaż oraz przez kilka przejść, które wychodzą na długi korytarz połączony bezpośrednio z wewnętrznym podwórkiem Kancelarii Rzeszy. Iść nie jest łatwo. Korytarz jest źle oświetlony, pod nogami pełno wody. Z trudem balansujemy po nałożonych deskach, które chwieją się pod nogami. Przechodzimy wreszcie przez ostatni etap naszej wyprawy — mijamy kuchnię żołnierską i docieramy do celu. **Osobisty schron fuehrera mieści się właśnie tu.**

W PODZIEMNEJ REZYDENCJI

Droga zajęła nam nie zbyt dużo czasu. Coś około 10 minut. Jednak jesteśmy porządnie zmęczeni. Gęsto usiane po drodze posterunki sprawdzały skrupulatnie nasze dokumenty aż 6 razy. Wartownicy byli uzbrojeni nie tylko w automaty alei w granaty ręczne.

W pokojach, przylegających do kuchni, mieści się bufet. Siedzą tu przy długich drewnianych stołach żołnierze i oficerowie wojsk SS. Piją kawę żołędziową, wódkę i spożywają ogromne kanapki w nieprawdopodobnych wprost ilościach. Charakterystyczne jest, że nikt z nich nie podnosi się z miejsca, aby nas przywitać. Patrzą na nas zupełnie obojętnie. Wszyscy wyglądają świetnie. Są to przeważnie młodzi, dobrze odżywieni chłopcy.

Przed wejściem do schronu Hitlera spotyka nas jego adiutant, Hensche. Mówi przyciszonym nieco głosem, że fuehrer nie skończył jeszcze śniadania. Musimy zaczekać aż nas zawoła. Hensche też odznacza się niezwykle dobrym wyglądem. Jest to młody jeszcze chłopak o atletycznej wprost budowie. Robi wrażenie boksera ciężkiej wagi. Stoimy w korytarzu, gdzie prócz nas znajduje się czterech uzbrojonych od stóp do głowy esesmanów. Znów młodzi i o atletycznej budowie. Patrzę na nich i zupełnie odruchowo przypominam sobe, że wczoraj, gdy jechałem przez masto, ne wdziałem na ulicach ani jednego żołnierza. Tu, pod ziemią, widzę ich dużo. A więc gdzie jest nieprzyjaciel? Tu, w schronie fuehrera czy na ulicach miasta?...

Poczekalnia, odgrywająca jednocześnie rolę korytarza, jest obszerna. Z prawej strony na całą długość ściany stoi ławka, pomalowana na brunatny kolor. Na ścianach wisi kilka niezłych obrazów starej szkoły włoskiej. W centrum mieści się stół, kilka krzeseł i ławka. Wszystkie te meble są utrzymane w stylu chłopskim. Na prawo drzwi do sali narad, na lewo — do osobistych pokoi Hitlera.

(D. c. n.)

Gdy pękły kajdany hitlerowskiej przemocy

Wyzwoleńcza ofensywa w lutym 1945 r.

W pierwszych dniach lutego 1945 roku *drogi na linii naszej ofensywy* były puste. Zimny, pomorski wiatr zamiatał czuby wyniosłych drzew przydrożnych. Na zasypanych śniegiem albo oblodzonych szosach błądziło bezdomne, zgłodniałe bydło, którego nie zdążyli zabrać uciekający w popłochu Niemcy.

WĘDRÓWKA NARODÓW

Aż nagle wszystko uległo zmianie. Wystarczyło wyjechać jakąkolwiek szosą pomorską na zachód czy północ, by zobaczyć *swoistą wędrówkę narodów*. Ciągnęli partiami, różnorodnie, zależnie od stanu posiadania: rowerami, końmi, wozami, a najczęściej pieszo.

Byli to jeńcy wojenni i uciekinierzy z fabryk i folwarków niemieckich, przymusowi niewolnicy, należący do *licznych narodów Europy*, ciemiężonych przez faszystów. Niemcy tu, na Pomorzu, urządzili szereg *obozów jenieckich*, gdzie przebywali przedstawiciele wszystkich narodów podbitych. Błyskawiczne uderzenia ofensywy radzieckiej wyzwoliły tych ludzi.

Najpierw uderzenie radziecko-polskie wyzwoliło tzw. „Oflag II C" w Grossborn-Rederitz, gdzie przebywali oficerowie polscy. Większość oficerów wyszła tydzień przed tym w długą drogę. Pozostali jedynie chorzy, którzy nie mogli znieść podróży piechotą. Potem przyszła kolei na inne Stalagi (obozy dla żołnierzy i Oflagi.

Na Pomorzu w tych dniach lutowych i marcowych można było na doskonałych, asfaltowych szosach z daleka odróżnić te *ciągnące karawany* i poznać każdą narodowość.

Oto idzie grupa na pół cywilnych żołnierzy. Niedbale sobie idą, byle jak, wesoło im, więc sobie pogwizdują. Na widok auta z żołnierzami stają na baczność i salutują albo pozdrawiając głośnym krzykiem i entuzjastycznym wylaniem. Wiadomo: *Francuzi*.

Za chwilę nowa partia. Są poważni, stateczni, flegmatyczni. Nie śpieszą się. Krytycznie patrzą na wszystko, powoli, jakby ważyli każde spojrzenie. *Anglicy*.

W innej grupie, zdarzającej po drodze, udegospodarna zapobiegliwość. Nieraz za wozem ciągnie jakaś krowina, bydlątko, które się przydać może „na nowym". Po błękitnym, jak niebo spojrzeniu, po uśmiechu, z samego dna serca zrodzonym, po dumie, jaka się odbija na twarzy, na widok żołnierzy w rogatywkach od razu poznać można *swojaka*, chłopa spod Hrubieszowa czy Stopnicy, przemocą w czasie łapanki wywiezionego w głąb Rzeszy.

NIEMCY POD OBUCHEM OFENSYWY

Wielu rzeczy można się było dowiedzieć z opowiadań jeńców. Natarcie radzieckie było nieraz tak szybkie, miało tak zawrotne tempo, że Niemcy nie zdążyli wysłać na zachód ani jednego jeńca, a niejednokrotnie sami nie zdołali w porę zwiać. Na przykład w jednym z Oflagów dla chorych oficerów został wzięty do niewoli wraz z całą załogą komendant obozu, pułkownik SS von Kraumschutz.

Nie pozbawiony swoistego humoru był moment wzięcia do niewoli tego hitlerowskiego dygnitarza. Pan pułkownik wstał właśnie z łóżka. Po wczorajszym pijaństwie czuł się nieszczególnie. W piżamie jeszcze i pantoflach, jak zwykle co rano, zadzwonił na ordynansa, który w łansadach i z wielokrotnym trzaskaniem w obcasy, namydlił czerwoną, zapijaczoną twarz swego zwierzchnika. Nie zdążył ogolić połowy twarzy obersta, gdy w pobliżu rozległy się strzały i do pokoju, zamiast SS-manna, wkroczył żołnierz sowiecki z pepeszą, gotową do strzału. Żadne pióro nie zdołało opisać przerażenia pułkownika. Do tego potrzeba byłoby ołówka Goya'i, który — jak wiadomo — z pasją utrwalał zdegenerowane typy ludzkie. W rezultacie pan pułkownik SS von Kraumschutz powędrował do niewoli w piżamie i pantoflach, co ze względu na srogą burzę, szalejącą na Bałtyku, nie należało do zbytnich przyjemności. Wreszcie zlitował się ktoś nad nim i pozwolił nałożyć mundur, buty i płaszcz.

Wzięcie pułkownika do niewoli nie było tak wielką sensacją. W tym bowiem okresie czasu kilkunastu polskich zwiadowców z oddziału artylerii przeciwlotniczej *wzięło do niewoli generała von Reite*, dowódcę rozbitej uprzednio dywizji Baerwalde.

Według relacji, zaczerpniętej z „Biuletynu sławy" owego pułku artylerii przeciwlotniczej, sprawa wyglądała następująco:

GENERAŁ W NIEWOLI

Zwiadowcy donieśli, że w lesie znajdują się Niemcy. Bliższe zbadanie wykazało, że w leśniczówce kwateruje sztab. Zapoznawszy się z siłą przeciwnika, ppor. Brzozowski poprowadził grupę żołnierzy w las. Po okrążeniu leśniczówki zaczęto natarcie. Niemcy otworzyli silny ogień z broni maszynowej. Wtedy na ochotnika wystąpił kapral Henryk Wilczyński. Uzbrojony w granaty przeciwpancerne podkradł się pod dom i rzucił granat na strych. Potężne detonacje niszczą zapał oblężonych. W oknie leśniczówki pojawiła się biała flaga. Z domu wyszedł generał ze strapioną miną, trzymając się oburącz za głowę, a za nim podążali oficerowie sztabowi. Taki był koniec dywizji, którą Hitler sprowadził z Norwegii i rzucił na Pomorze, by przeszkodziła radziecko-polskiej ofensywie. Naturalnie, bezskutecznie...

T. Jacek Rolicki.

Łódzcy kolejarze wąskotorowcy zwyciężyli

we współzawodnictwie z kolejarzami z Katowic

W listopadzie ubiegłego roku kolejarze Dyrekcji Łódzkich Państwowych Kolei Wąskotorowych wezwali do współzawodnictwa pracy kolejarzy Dyrekcji Kolei Wąskotorowych w Katowicach.

W chwili obecnej zostały już *ogłoszone wyniki za IV kwartał roku ubiegłego: ZWYCIĘZCAMI ZOSTALI KOLEJARZE ŁÓDZCY.*

Plan przewozu Katowice wykonały w 147 procentach, Łódź natomiast w 179 procentach. Plan naprawy parowozów Katowice wykonały w 89 procentach, Łódź — w 123 procentach.

Plan naprawy wagonów osobowych Katowice wykonały w 77 procentach, a Łódź — w 79 procentach. Plan naprawy wagonów towarowych Katowice wykonały w 159 procentach, a Łódź — w 235 procentach.

Wyniki współzawodnictwa Łodzi z Katowicami jeszcze raz potwierdzają słuszną opinię o kolejarzach łódzkich, którzy *przodują w pracy i w odbudowie.* (m. z.)

W Związkach Zawodowych

ZEBRANIE DELEGATÓW

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych Oddział w Łodzi, zawiadamia, że zebranie delegatów mające odbyć się w dniu 10-go lutego 1948 r. zostało przełożone na dzień 13-go lutego bm. tj. piątek na godz. 16,30 w pierwszym terminie, 17 w drugim terminie.

Powyższe zebranie odbędzie się w świetlicy Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych przy ul. Nawrot 23 parter prawa oficyna.

Wybrani delegaci obowiązkowo winni się stawić w oznaczonym terminie z zaświadczeniem z koła.

ZEBRANIE

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału Kultury i Sztuki odbędzie się w dniu 11 lutego br. o godz. 16-tej w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

Rzemiosło łódzkie — RTPD

Sekretarz Zarządu RTPD, Oddziału w Łodzi, Ob. Kazimierz Kuliński, który w Zarządzie reprezentuje łódzkie rzemiosło — urządził dla obopólnego nawiązania łączności ideowej i towarzyskiej zabawę pod hasłem: Rzemiosło Łódzkie — RTPD.

Ze strony rzemiosła obecni byli wicedyrektor Izby Rzemieślniczej Ob. Sciński Tadeusz, przedstawiciele i członkowie cechów z rodzinami.

Wśród gości zaproszonych obecni byli: Wicewojewoda tow. Stawiński Wincenty, Prezydent Miasta tow. Stawiński Eugeniusz, Wiceprezydent tow. Duniak Stanisław z małżonkami, z Zarządu Głównego RTPD w Warszawie Prezes Ob. Żemis Stanisław i Dyrektor Ob. Skudniewski z małżonkami.

Troska o zdrowie mieszkańców Łodzi

6-ty zakład kąpielowy - Dzielnicowy Ośrodek Zdrowia - Stacje Opieki nad matką i dzieckiem - Walka z chorobami społecznymi

W preliminażu budżetowym Zarządu Miejskiego **wydatki na zdrowie publiczne** wynoszą 17,25 procent. Znaczne te sumy przekraczają już stan z roku 1939 — i podyktowane zostały ogromnymi potrzebami miasta w tej dziedzinie.

Plany Wydziału Zdrowia na czas najbliższy przewidują szereg ważnych dla miasta pozycji.

Będzie nią w pierwszym rzędzie **nowouruchomiony szósty z kolei zakład kąpielowy przy ulicy Żeromskiego 53** gdzie już obecnie przeprowadza się roboty remontowe. Wydział Zdrowia w sprawach higieny dąży do tego, aby zakłady fabryczne, ściślej niż dotychczas czuwały nad wykonaniem obowiązku o przymusowym kąpaniu się robotników.

Pilnym zagadnieniem jest sprawa uporządkowania własności szpitali, szybkie **zorganizowanie Dzielnicowego Ośrodka Zdrowia** na co w kredycie przewiduje się sumę około 10 milionów zł. oraz powiększenie do liczby 13 (obecnie jest 10) Stacji opieki nad matką i dzieckiem. Międzynarodowy Fundusz Opieki nad dzieckiem obiecał przesłać Zarządowi Miejskiemu 50 krów, co pozwoli wreszcie zaopatrzyć w wysokogatunkowe mleko wszystkie dzieci do pierwszego roku życia.

W walce z trzema klęskami społecznymi — **alkoholizmem, gruźlicą i chorobami wenerycznymi** Łódź ma już wiele osiągnięć poza sobą.

Poradnia przeciwalkoholowa, którą otworzył Zw. Kol. subsydiowana przez miasto cieszy się znaczną frekwencją, ale nie rozwiązuje zagadnienia alkoholizmu, **dlatego w niedługim czasie powstanie druga poradnia — miejska.**

Gruźlicą na terenie Łodzi objętych było w 1947 r. około 17 tys. osób, świeżych wypadków zameldowano około 10 tys., zgonów na gruźlicę było 830. Powołany został do życia Społeczny Komitet do walki z gruźlicą, którego głównym zadaniem będzie połączenie wszystkich instytucji społecznych i fachowych w walce z tym groźnym wrogiem ludzkości. Jednocześnie prowadzi się przymusowe szczepienia przeciwgruźlicze noworodków, w szpitalach i klinikach. Przypominamy na tym miejscu wszystkim matkom rodzącym w domu, że nie powinny zapominać o **obowiązku szczepienia** i zwracać się z noworodkami do Miejskiego Wydziału Zdrowia.

Jeśli chodzi o walkę z chorobami wenerycznymi, leczenie chorób tych zarówno ambulatoryjne, jak i szpitalne jest bezpłatne.

Łódź notuje, niestety, duży procent zachorowań na choroby weneryczne: co miesiąc mamy 500 świeżych wypadków syfilisu i tyleż wypadków rzeżączki, w tym kobiet choruje tyle, co mężczyzn. Sprężysta i bardzo dokładna działalność referatu z chorobami wenerycznymi doprowadziła już do tego, że wszyscy niemal chorzy w obrębie naszego miasta objęci są staranną i doprowadzoną do końca opieką lekarską.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczy pracujących na 8 krosnach pierwsze miejsca zajęły: Sądkiewicz Józefa (179 proc.) i Pros Eugenia (174,2 proc.), a na „szóstkach" Oleksiewicz Helena (157,8 proc.) i Małecka Helena (152,3 proc.) oraz na przędzalni na trzech stronach: Walczak Konstancja (161 proc.) i Gościmińska Wanda (165 proc.).

W PZPB Nr 1 na „szóstkach" uzyskali: Pałczyński Stefan (178,1), Ramus Anna (170 proc.), Jurek Janina (161,9 proc.), Seweryniak Józefa (160 proc.), Woźniak Władysława (159 proc.) i Rubaj Kazimierz (155,9 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Stolarz Zygmunt (116,9 proc.) Stolarza Stefana (101 proc.). Na przędzalni Wachecki Józef uzyskał 181,5 proc. a Nowacki Ignacy 166,7 proc.

W PZPB Nr 2 na przędzalni na 3 stronach osiągnęły: Galasińska Maria (145,4 proc.) i Banasiak Emilia (144,8 proc.), a na tkalni na „szóstkach" Ciuła Bronisław 160 proc. a na „czwórkach" Płachta Helena (161,2 proc.).

W PZPB Nr 3 na przędzalni na 3 stronach wyróżniły się: Mazurkiewicz Stanisława (171 proc.) i Tasińska Genowefa (171 proc.), a na tkalni na „szóstkach" Wejman Leokadia (176 proc.) i Mielczarek Salomea (174 proc.) oraz na „czwórkach" Matczak Bronisława (166 proc.) i Wachecka Konstancja (166 proc.) We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził mistrz Tomczak (148 proc.) Tosika (128 proc.). Salowy Buchner (126 proc.) Bociana (118,8 proc.).

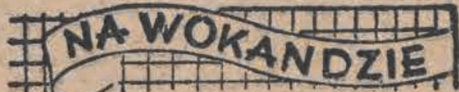
W PZPB Nr 4 na „czwórkach" pierwsze miejsca zajęły: Berska Maria (161,4 proc.), Przywojska Helena (153 proc.) i Skrzypek Maria (152,2 proc.).

W PZPB Nr 5 na tkalni na „czwórkach" odznaczyły się: Milczarek Władysława (169,4 proc.) i Woźniak Maria (169,4 proc.), a na przędzalni na 4 stronach Steperska Zenona (163 proc.) i Góralska Janina (172 proc.), oraz na 3 stronach Pryczek Helena (165 proc.) i Nowacka Helena (158 proc.).

W PZPB Nr 6 na przędzalni wyróżniły się: Gatkowska Maria (152,1 proc.) i Białosiewicz Helena (143,6 proc.) a na tkalni na „szóstkach" Pietraszek Zofia (162,1 proc.) i Strzelczyk Wanda (158,3 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził mistrz Mańkut (136,4 proc.) Pacholaka (130,1 proc.).

W PZPB Nr 7 na przędzalni na czoło wysunęli się Wilińska Stefania (164,5 proc.) i Skaliński Zygmunt (163,7 proc.).

W PZPB Nr. 8 na przędzalni na 4 stronach osiągnęły: Dębska Józefa (161 proc.) i Majchrowska Anna (153 proc.) a na tkalni na „szóstkach" Woźniak Bolesław (197 proc.), oraz na „czwórkach" Dawidzka Krystyna (186 proc.).



Poławiacz pieniędzy

na wędkę obietnicy ożenku

Zbigniew Siciak, lat 20, wpadł na łatwy choć śliski sposób zdobycia pieniędzy. Mianowicie, poznawszy w Cieszecinie, powiat wieluński, posażną pannę — Krystynę Jamrozińską, oświadczył się o jej rękę. Gdy termin ślubu został już wyznaczony, Siciak *wyłudził wówczas od rodziny narzeczonej 300 tysięcy złotych*, zapewniając, że za te pieniądze urządzi w Łodzi mieszkanie i fabrykę. Rodzina panny, nie podejrzewając nic złego, zgodziła się na propozycję Siciaka. Tymczasem ten otrzymane *pieniądze przehulał i zniknął z horyzontu.*

Jednakże rodzina Jamrozińskiej nie dała za wygraną i złożyła na Siciaka skargę do prokuratora o *oszustwo*. W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem. Rozprawie przewodniczył sędzia Miętkiewicz, oskarżała prokurator Schwabowa.

Oskarżony wyraził gotowość uszczęśliwienia obecnie małżeństwem Jamrozińską, ale — rzecz prosta — panna nie chciała się na to zgodzić.

Siciaka skazano *na 2 lata więzienia i został on natychmiast aresztowany na sali sądowej.*

ZA NIEZGŁOSZENIE PONIEMIECKICH MEBLI

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę Romana Agaciaka, który nie zgłosił w czasie kontroli mebli poniemieckich do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego. Sypialnię i pianino podał jako swoją własność.

Sąd skazał oskarżonego na pół roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata, oraz na 20 tysięcy złotych grzywny.

Eksport i import łódzkiego ZOO

562 okazy fauny całego świata

Na dzień 1 stycznia nasz *Miejski Ogród Zoologiczny posiadał 562-ch mieszkańców* Około piętnaście tysięcy osób, — pomimo trzymiesięcznych słot jesiennych i zimna, odwiedziło w tym okresie swoich ulubieńców. Ze strat, jakie ostatnio poniosło Zoo, niewątpliwie dotkliwy jest ubytek psa dingo, dwóch kotków sjamskich i miłego, rudowłosego pieska chow-chow, który padł na gruźlicę.

Między naszym Zoo a Zoo w Pradze Czeskiej nastąpiła wymiana zwierząt. Wysłano 3 wilki, japońską świnię, guanaco. Z Pragi importowano kuca szkotlandzkiego, dwa aguty, dwa wielkie, białe łabędzie i japońskie kury.

Dzięki Poznańskiemu Ogrodowi Zoologicznemu powiększył się nasz zwierzostan o himalajską kozę, małpę-koczkodana i mewę.

W tym samym czasie sprzedał ogród pawia, dwie papużki faliste, syberyjskiego kota i dwadzieścia białych myszek. Aby utrzymać Zoo w najlepszym porządku — przeprowadzono w okresie jesiennym i zimowym szereg remontów i naprawiono klatki szopów oraz zbudowano klatki dla ptaków.

Zbliżająca się wiosna powiększy jeszcze z pewnością frekwencję Ogrodu, tak lubianego przez wszystkich łodzian od lat 8 do 80.

Kronika Pabianic



Komu winszujemy

Środa, 11 lutego 1948 r.
Dziś: Popielec

Dyżury aptek

W dniu 11. II. apteka mgr. Kotyni, ul. Czerwonej Armii 19.

Od dnia 7. II. do 14. II. dyżur lekarski pełni Dr. Bieńkowski, zam. w Pabianicach przy ul. Ks. P. Skargi 33.

Kina

POLONIA: „Moja siostra Eilen".
ROBOTNIK: „Knock-Out".

Początek seansów w niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20, a w dni powszednie o godz. 18 i 20.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
Straż Pożarna	0
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33

Tymczasowy adres redakcji „Głosu Pabianic": Pabianice, ul. Limanowskiego 11, tel. 5.

Młodzież robotnicza Pabianic

w młodzieżowym wyścigu pracy

W dniu 5 lutego r. b. odbyła się w Łodzi, w lokalu OKZZ, Wojewódzka Konferencja Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Udział w niej wzięli przedstawiciele miejskich i powiatowych Komitetów Młodz. Wyścigu Pracy, ośrodków fabrycznych naszego województwa: Zgierza, Tomaszowa, Piotrkowa, m. Łodzi oraz Pabianic.

Konferencję otworzył przewodniczący Woj. Komitetu Wyścigu Pracy tow. Szymański, który w krótkim zagajeniu wyjaśnił cel i znaczenie konferencji.

Po sprawozdaniu delegatów z terenu zabrał głos kol. Kurek Tadeusz, który zanalizował prace Woj. Komit. Młodzieżowego Wyścigu Pracy, wykazując szereg niedociągnięć w działalności Pow. Komitetów zaznaczając, iż część tych błędów wynika z niedociągnięć Woj. Kom. Wyścigu Pracy. Dalej przeszedł tow. Kurek do omówienia planu pracy na m-c luty i marzec, podał zasadnicze jego momenty, które usprawnią działalność Pow. Komitetów. Momentami tymi przede wszystkim będzie objęcie wszystkich fabryk siecią Kom. Fabrycznych, organizowanie roboczych form młodzieżowego wyścigu prac, oraz wciągnięcie do akcji czołowych organizacji robotniczych ZWM i OMTUR.

Kol. Kurek podkreślił wielki udział w Młodzieżowym Wyścigu Pracy Związku Walki Młodych, bowiem z inicjatywy ZWM-u powstał ten wielki ruch.

W wolnych wnioskach zabrali głos kolejno poszczególni delegaci: del. Pabianic — kol. Sadlej (ZWM) oświadczył: „Mimo tego, że pabianicki Kom. Młodzieżowego Wyścigu Pracy w swojej dotychczasowej działalności nie wykazał się takimi osiągnięciami jak Piotrków, Tomaszów czy Radomsko, sądzę, że w ciągu najbliższych paru miesięcy Komitet nasz przy wydatnej współpracy i wysiłku całej pabianickiej młodzieży robotniczej a przede wszystkim zorganizowanej w kołach fabrycznych Związku Walki Młodych i innych organizacji, pokona wszystkie swoje dotychczasowe trudności i będzie szedł w równym szeregu z innymi miastami województwa.

Zapewniam kolegów — mówił dalej kol. Sadlej — że młodzież Pabianic weźmie sobie gorąco do serca doniosłość i znaczenie Wyścigu Pracy a młodzież ZWM-owa za punkt honoru — przodowanie w tak doniosłej rywalizacji.

Przykład kol. Lipińskiej z Łodzi jest dla każdego Zetwuemowca i Zetwuemówki wzorem do naśladowania. *Hasło „Pierwsi w walce — pierwsi w odbudowie"* jest hasłem każdego członka ZWM w Pabianicach. Młodzież Pabianic nie będzie na końcu, lecz będzie pierwsza i wyprzedzić się nie da.

Konferencję zakończył tow. Szymański, życząc wszystkim delegatom owocnej pracy.

W trosce o dziecko

W ubiegły czwartek, w sali Zarządu Miejskiego odbyło się z inicjatywy inspektoratu szkolnego zebranie przedstawicieli władz i instytucji samorządowych i społecznych, na którym omawiano przygotowanie do nadchodzącej akcji kolonii i półkolonii letnich.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu sprawozdania z akcji tej za ubiegły rok wybrano komitet wyborczy w skład którego weszli ob. ob. Dyła, Janiaczyk, Łazurowski, Kowalski, Marciniak, Pabisiak, Stankiewicz, Sygniewicz, oraz przedstawiciel Harcerstwa Polskiego.

Na zebraniu tym ustalono, że miasto Pabianice wyśle w tym roku 1.500 dzieci na kolonie i takąż ilość na półkolonie letnie, miasto Łask i Powiatowy Komitet Opieki Społecznej zgłasza 150 dzieci na kolonie i .500 na półkolonie, zaś harcerstwo 300 osób na obozy i kolonie.

Zaopatrzenie powiatów w mąkę

dla wypieku chleba interwencyjnego

Ostatnio na terenie województwa dają się zauważyć wypadki *braku pieczywa u piekarzy.*

Jak informuje Woj. Wydział Aprow. zjawisko to jest wynikiem spekulacji poszczególnych piekarzy. Od szeregu bowiem miesięcy *stosuje się na terenie naszego województwa akcję zaopatrywania piekarzy w mąkę interwencyjną* żytnią i pszenną. Jest ona przydzielana na poszczególne powiaty na podstawie zapotrzebowań, a następnie rozdzielana przez referaty aprowizacyjne piekarniom. Rozprowadzane są takie ilości mąki, że *pieczywa wolnorynkowego powinno być pod dostatkiem.*

Niestety, wielu nieuczciwych piekarzy nie wypieka pieczywa z całej ilości mąki, ale sprzedaje ją po cenie wygórowanej.

Wojewódzki Wydział Aprowizacji informuje, że *każdy kupujący, któremu piekarz odmówi sprzedaży pieczywa, powinien natychmiast zameldować o tym w najbliższym komisariacie MO, w Związku Zawodowym, lub referacie aprowizacji, a instytucje te wyciągną odpowiednie konsekwencje.*

Już w tej chwili z ramienia nowopowstałej Komisji Aprowizacyjno-Koordynacyjnej stworzono *sieć inspekcyjną na terenie całego województwa*, która będzie miała na celu ścisłą kontrolę piekarń. (M.Z.)

Z niedzielnych uroczystości w P. Z. P. B.

W ubiegłą niedzielę Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, święciły uroczystość rozdania dyplomów i nagród swym przodownikom pracy za miesiąc listopad i grudzień ubiegłego roku.

Uroczystości te odbyły się w sali kina „Polonia" gromadząc ponad 600 osób. W honorowym prezydium zasiedli obok przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Frasińskiego, dyr. naczelnego PZPB tow. Adamkiewicza — ob. ob.: dyrektor naczelny Dyrekcji Przemysłu Bawełnianego — tow. Kołacz, dyrektor administracyjno-handlowy Dyrekcji obywatel Czarnowski Stefan, przedstawiciel PPS towarzysz Jatkowski, przedstawiciel Związków Zawodowych tow. Rozwens oraz przedstawicielka przodowników ob. Weląg Stanisława.

W części oficjalnej po przemówieniach dyr. PZPB tow. Adamkiewicza, przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Frazińskiego oraz tow. Kamińskiego z ramienia PPR i tow. Rozwensa — Zw. Zawodowego dyr. tow. Kołacz wręczył 55 przodownikom dyplomy, odznaki i nagrody pieniężne.

Na część artystyczną tej uroczystości złożyły się występy miejscowego chóru OM TUR i orkiestry Związku Zawodowego Muzyków pod batutą ob. Kaczmarka.

Poniżej zamieszczamy listy nagrodzonych: W miesiącu listopadzie I-e miejsce zajęli: ob. ob. Eppel Antoni, Kłos Wiktoria, Latuszkiewicz Alfreda, Deląg Stanisława, Kaczorowska Zofia, Wacel Weronika, Sławiński Tadeusz, Brzezińska Honorata, Rębacz Janina. Wszyscy ci otrzymali w nagrodę, odznaki przodowników pracy, legitymacje i po 3 tysiące złotych.

II-gie miejsce w miesiącu listopadzie zajęli: ob. ob. Świątkowski Tymoteusz, Jakubowska Genowefa, Zych Sabina, Nowicka Maria, Kacperska Krystyna, Kacperska Florentyna, Walczak Stefania, Kucharska Stanisława, Malinowska Maria. Ci otrzymali w nagrodę odznaki przodowników pracy, legitymacje i po 2 tysiące złotych.

III-cie miejsce w miesiącu listopadzie zajęli ob. ob. Eppel Roman, Świątek Helena, Ulman Aniela, Wołoszczyk Antonina, Świrat Maria, Przepiórka Helena, Bujnowicz Stanisława, Stajniker Teodor, Kukielińska Zofia. Ci otrzymali w nagrodę dyplomy i po 500 złotych.

W miesiącu grudniu ubiegłego roku I-e miejsce zajęli ob. ob. Eppel Antoni, Świątek Helena, Ulman Aniela, Szmytke Władysława, Krysiak Aniela, Kręciarz Teodozja, Majchrowska Janina, Bujnowicz Stanisława, Rybak Karolina, Rębacz Janina, Dorabiała Józef, Gołębiowska Maria, Lis Florentyna. W nagrodę otrzymali odznaki przodowników, legitymacje i po 3 tysiące złotych.

II-gie miejsce w miesiącu grudniu zajęli ob. ob. Werner Bronisław, Sztajniker Michalina, Zych Sabina, Deląg Stanisława, Jack Małgorzata, Koziróg Helena, Kuczewska Józefa, Walczak Stefania, Kucharska Stanisława, Banat Regina, Kubiak Jadwiga, Pietrzak Helena, Marek Irena. W nagrodę otrzymali odznaki przodowników pracy, legitymacje i po 2 tysiące złotych.

III-cie miejsce w miesiącu grudniu zajęli i uzyskali nagrody w postaci dyplomów i 500 złotych ob. ob. Grzegołowski Jan, Kłos Wiktoria, Raszewska Władysława, Nowicka Maria, Hańzbach Zofia, Ceglarek Maria, Strzelecki Józef, Doniec Helena, Kiełbasa Genowefa, Styczyńska Stanisława, Romanowska Helena, Iciek Helena i Grabowski Tadeusz.

Jak widać z powyższych zestawień wiele nazwisk powtarza się — co wskazuje na „stałych przodowników" ale pocieszającym jest fakt, że w grudniu pojawiło się wielu nowych przodowników i że liczba ich powiększyła się prawie w dwójnasób.

Zobaczymy kto ze starych zostanie w styczniu i ilu dojdzie w tym miesiącu nowych.

Kształcenie nauczycieli

Nie wszystkim zapewne jest wiadomym, że w mieście naszym istnieje placówka kształcenia nauczycieli. Placówka ta — aczkolwiek wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego jak jest ważny ze względu na brak sił nauczycielskich w Polsce, — traktowana jest nieco po macoszemu — nie ma własnej siedziby — jest jakby to powiedzieć na komornym w szkole powszechnej Nr 6 przy ul. Mariańskiej 4. Ze względu na to, że przed południem uczą się tu młodsze dzieci, zajęcia w pedagogium trwają od godziny 13 do 19. W tej chwili do liceum tegoż uczęszcza 221 osób z tego połowa na kurs normalny, zaś połowa na kurs semestralny dla starszej młodzieży, opóźnionej. Na 221 osób — 165 jest dziewcząt, biorąc zaś od strony socjalnej to — 111 osób to synowie wsi, 47 — synowie robotników — reszta zawody inne.

Większość kursantów zamieszkuje w bursach — dziewczęta w bursie przy ul. Partyzanckiej 56, a chłopcy przy ul. Pułaskiego 4. Większość z nich także otrzymuje stypendia państwowe i z Towarzystwa Burs i Stypendiów.

Liceum posiada 500 tomową bibliotekę własną i korzysta też z biblioteki szkoły powszechnej Nr 6 — liczącej 1.600 tomów. Młodzież tam uczęszczająca powiązana jest ściśle z życiem o czym świadczy fakt, że ponad 100 osób pracuje w szkolnych kołach PCK i ZWM.

Za dwa lata pierwsi absolwenci opuszczą mury tej uczelni. Należałoby sobie życzyć, aby do tego czasu liceum miało już swoje własne lokum na naukę i na salę ćwiczeń z pomocami naukowymi.

Odczyt

Dziś w środę dnia 11 lutego prof. Z. Kołodziejczyk wygłosi w świetlicy PZPB odczyt pt. „Historia odkryć astronomicznych". Początek o godzinie 19.15 wieczorem.

Kronika milicyjna

ZNÓW SKRADZIONO ROWER

Onegdaj w późnych godzinach wieczornych nieznani sprawcy ukręciwszy kłódkę wdarli się do komórki ob. Jakubca Leona zamieszkałego przy ul. Warszawskiej 69 i skradli stamtąd rower męski.

„Złota maska"

Taki tytuł nosi spektakl artystyczny z jakim przyjechał do Pabianic teatr „Złota Maska" z Warszawy. Przedstawienie odbędzie się dziś to znaczy w środę 11 lutego o godzinie 21 w sali kina „Robotnik". Ceny biletów od 80 złotych.

„Kochany Urwis" - dla sierot

Zgodnie z zapowiedzią w ubiegłą niedzielę odbyło się powtórzenie komedii muzycznej pt. „Kochany Urwis" w wykonaniu artystów-amatorów Pabianickiego Domu Kultury. Między licznymi widzami — było 30 sierot, dla których zespół ofiarował bezpłatne bilety, oraz dużo dzieci nawet zamiejscowych.

Zdaje się, że „Kochany Urwis" ma na dłuższy czas zapewnione powodzenie.

- Ogłoszenia drobne -

Zgubiono dokumenty: książeczka wojskowa, dwa zaświadczenia wojskowe, miesięczny bilet kolejowy oraz kartę żywnościową RCA na miesiąc luty, na nazwisko: Brzękowski Stanisław. 7-k

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216 11 Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 023195

Z życia Partii

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej wykończalnia PZPB w Rudzie Pabianickiej — zmiana I. Oddział 2 zmiana 2-ga koło Nr 2.

WIDZEW

O godz. 13,30 f. „Hirszberg". O godz. 15,30 PMS. O godz. 8-ej rano Straż przemysłowa. O godz. 14-ej Farbiarnia i Oddział Gospodarczy PZPB Nr 16.

WIMA PZPB Nr 5.

O godz. 13,30 Węglarze — zmiana 2-ga. O godz. 14-ej dziesiętnicy kół. O godz. 16-ej oddział gumowy.

GÓRNA

O godz. 13,30 PZPB Nr 17 „B" — zmiana I.

GÓRNA PRAWA

O godz. 13,30 PZPW Nr 2 — koło 4, PZPW Nr 5 — koło 2, PZPB Nr 6 — koło 1 3, 5. O godz. 14-ej PZPW Nr 26 — koło 1. O godz. 15,30 f. „Otto Hau", f. „Schweickert-Guma", Ubezp. Społeczna.

GÓRNA LEWA

O godz. 15.30 Browar „Perła", Browar „Mieszczański". O godz. 16ej PCK.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1.

O godz. 13.30 Nowa T...lnia koła 14 i 15. Oddział „G" koła 5 i 8, Księży Młyn koła 3 i 4. O godz. 15,30 Księży Młyn — koło 5.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-ej PZPDz. Nr 2. O godz. 15-ej Dyr. Przem. Miejscowego. Wojew. Urząd Ziemski. O godz. 16,30 Państwowe Zakłady Samochodowe.

STAROMIEJSKA

O godz. 15-ej Wykończalnia PZPB Nr 2. Urząd Wojew. — wydziały różne. O godz. 8-ej rano Straż Pożarna i Przemysłowa PZPB Nr 2. O godz. 16-ej f. „Lorentz". O godz. 16,30 Centrala Zbytu Porcelany, Szkoła Of. MO. O godz. 17-ej Dom Młodzieży. O godz. 19-ej PSS. — koło Nr 2. O godz. 18-ej PSS — koło Nr 1. O godz. 14-ej przędzalnia PZPB Nr 8.

BAŁUTY

O godz. 14-ej 11 kom. MO. O godz. 16-ej Garbarnia Nr 4. ŁWEKD. O godz. 18-ej koło terenowe Radogoszcz.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

W dniu 14 bm. (sobota o godzinie 18.45 w lokalu Dzielnicy Śródmieście, ul. Piotrkowska Nr 63, odbędzie się zebranie Koła Nauczycieli PPR.

Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Związkowcy pow. kutnowskiego wzywają całe województwo do współzawodnictwa pracy

Dnia 8 bm odbyło się w Kutnie jubileuszowe zebranie sprawozdawcze Powiatowej Rady Związków Zawodowych, zwołane z okazji trzyletniego istnienia Rady. Na zebranie przybyli delegaci z terenu całego powiatu oraz przedstawiciele OKZZ. Porządek dzienny obrad obejmował sprawozdanie z działalności Powiatowej Rady Zw. Zaw. oraz referat tow. Gradeckiego, przedstawiciela OKZZ, na temat polityki międzynarodowej.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję w której potępiają imperialistów anglosaskich i ich rozbijackie poczynania w odniesieniu do ruchu zawodowego i **wzywają do współzawodnictwa pracy wszystkich pracujących województwa łódzkiego**, stwierdzając, co następuje:

Zebrani w odpowiedzi mącicielom pokoju, anglosaskim imperialistom, za przykładem naszych górników, kolejarzy i włókniarzy przystępują do **współzawodnictwa pracy i wzywają do tego wszystkich pracujących naszego województwa, gdyż tylko poprzez wzmożenie produkcji, poprzez wydajność pracy stworzymy dobrobyt dla klasy pracującej, wzmocnimy się gospodarczo staniemy się krajem silnym — niezależnym, który nie będzie potrzebował się bać żadnych wrogów.**

Ciekawy odczyt w CZPWł

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przystępuje do planowej pracy nad spopularyzowaniem idei racjonalizacji pracy oraz upowszechnieniem ostatnich zdobyczy nauki w tej dziedzinie.

Racjonalizacja procesów produkcyjnych, właściwa organizacja miejsca pracy, odpowiednie wykorzystanie czasu pracy, parku maszynowego i instalacji technicznych to możliwość potężnego wzrostu produkcji, podniesienia zarobków podwyższenia rentowności naszych zakładów pracy.

W pierwszym rzędzie winno się zapoznać z tymi zagadnieniami kierownictwo przemysłu i aktyw

Idąc w tym kierunku przystąpił CZPWł. do organizowania odczytów omawiających problemy racjonalizacyjne. Pierwszy tego typu odczyt wygłoszony będzie przez wybitnego fachowca dr Zbichorskiego 12 lutego o godz. 13 w sali konferencyjnej ul. Al. T. Kościuszki 4.

Odczytu tego wysłuchają poza kierownictwem CZPWł. także dyrektorzy fabryk w Łodzi i okolicy.

Ze sportu

Kości rzucone...

Hebda zdecydował się porzucić szeregi amatorskie. - Mecz z Włochami o puchar Davisa powinien odbyć się w Polsce

Wczoraj donosiliśmy naszym Czytelnikom, że Polski Związek Tenisowy postanowił zaangażować na trenera związkowego wielokrotnego mistrza Polski w tenisie, ob. Józefa Hebdę, który jeszcze w roku ubiegłym reprezentował nasze barwy w pucharze Davisa.

Lepszej kandydatury nie znaleźlibyśmy w kraju. Wieloletnie doświadczenie ma za sobą Hebda, jego inteligencja i wielka rutyna zawodnicza dają gwarancję, że w krótkim czasie praca jego nad podniesieniem poziomu naszego tenisa przyniesie nam pozytywne wyniki. Z jednym tylko będzie nam się trudno pogodzić — że Hebdy zabraknie w naszej drużynie pucharowej, którą w tym roku czeka ciężki mecz z Włochami. Ale posłuchajmy, co o tym mówi sam Hebda...



S...ecki, Hebda i Bełdowski czołowe nasze rakiety w ubiegłym sezonie

KOŚCI RZUCONE...

— Hallo! Czy Centralny Zarząd Technicznej Obsługi Rolnictwa?

— Chcielismy rozmawiać z ob. Hebdą, zastępcą kierownika działu ogólnego

Po chwili odzywa się znajomy głos:

— Czy przyjął pan propozycję PZT? — atakujemy z miejsca naszą „ofiarę"... — Czy nie żal Panu kariery zawodniczej?

Krótki, urywany śmiech wywołuje zaburzenia w membranie.

— Redaktorze, ja mam już 42 lata, to chyba dość poważny wiek jak dla zawodnika. Trzeba ustąpić miejsca innym. Kończak już tak dawno na nie czeka... A jest to gracz inteligentny, bezwzględnie należy mu się miejsce w drużynie „daviscupowej".

— Pracy instruktorskiej wśród naszej młodzieży, w tym bowiem charakterze chce mnie zaangażować PZT, chętnie się podejmę — mówi nasz rozmówca — i gdyby się PZT nie udało zaangażować dobrego trenera zagranicznego dla naszej drużyny pucharowej, również chętnie wezmą się za chłopaków. Będą wówczas leciały „pirze" — śmieje się wielokrotny mistrz Polski.

75 TUZINÓW PIŁEK ZAKUPIONO ZA GRANICĄ

— Pracę rozpoczną prawdopodobnie wczesną wiosną. Oczywiście, głównym moim zadaniem będzie szkolenie naszego narybku — mówi Hebda — i wyławianie talentów, ukrytych gdzieś pod miedzą, w różnych być może zakątkach Polski. W tym roku tenis będzie miał większe możliwości rozwojowe, aniżeli w ub. roku, gdyż mamy już zakupione piłki, naciągi i rakiety u „Dunlopa".

— Piłki nadejdą zapewne niebawem, tak, że w tym sezonie nie powinniśmy już odczuwać takiego „głodu", jeśli o nie chodzi, jak w roku zeszłym. 75 tuzinów — to już coś znaczy. Dzięki temu i nasza reprezentacja „daviscupowa" będzie wcześniej przygotowana do meczu z Włochami...

NIE PRZESĄDZAJMY Z GÓRY PORAŻKI

A propos spotkania z Włochami. Czy według pana istotnie stoimy na straconej pozycji?

— Asem atutowym Włochów będzie niewątpliwie Cucceli. Reszta nie powinna moim zdaniem, być nie do pokonania. Ceccelego widziałem w roku ubiegłym w Wimbledonie. Rzeczywiście gra dobrze, jest młody, ma 25 do 26 lat, ale za to bardzo szybko denerwuje się. Z drugim singlistą włoskim nasi chłopcy mogą wygrać. Nie przesądzajmy więc z góry porażki...

MECZ Z WŁOCHAMI POWINIEN ODBYĆ SIĘ W POLSCE

Mecz bezwzględnie powinien być rozegrany u nas. Według bowiem statutu i regulaminu rozgrywek „daviscupowych", państwo, które już brało udział w rozgrywkach a z powodu przyczyn od niego niezależnych nie mogło grać w ciągu 3 lat, zachowuje prawo rewanżu, jeśli chodzi o miejsce spotkania. Ponieważ z Włochami graliśmy ostatni mecz w 1938 roku, u nich, a okres wojny i rok 1946 nie liczą się gdyż wówczas nie startowali ani Włosi, ani my — według regulaminu, w tym roku mamy jeszcze prawo zażądać rewanżu od Włochów i rozegrać spotkanie w Polsce.

—Włosi oczywiście tak łatwo nie będą się chcieli na to zgodzić, ale trzeba ich przycisnąć do muru...

KANDYDACI DO DRUŻYNY PUCHAROWEJ

Na zakończenie naszej rozmowy pytamy się jeszcze, kto — według Hebdy — powinien być brany pod uwagę przy zestawianiu naszej drużyny „daviscupowej". Pan Józef nie namyśla się długo. Wymienia cztery nazwiska, co do których trudno w chwili obecnej mieć jakieś zastrzeżenia. Brzmią one: Skonecki, Kończak, Bełdowski i Olejniszyn.

Z. Kr.

Walne zebranie Zrywu

Zarząd Klubu Sportowego ZWM „Zryw" zawiadamia wszystkich członków Klubu, że dnia 21 lutego 1948 r. w lokalu własnym przy ulicy Pogonowskiego 82 o godzinie 17 w pierwszym a o godzinie 18 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór przewodniczącego i prezydium
3. Sprawozdanie Zarządu
4. Dyskusja nad sprawozdaniem
5. Udzielnie absolutorium ustępującemu Zarządowi
6. Wybór Zarządu.
7. Wolne wnioski.

Z życia KS „Pocztowiec"

Walne doroczne zebranie

ZKS „Pocztowiec" powiadamia wszystkich członków i sympatyków, iż w dniu 15 lutego odbędzie się w świetlicy Koła miejscowego przy Urzędzie Pocztowym Łódź I, ul. Daszyńskiego 38, o godz. 9.30 w pierwszym terminie lub o godz. 10 w drugim terminie, walne zebranie członków klubu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium
2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania
3. Sprawozdanie z działalności klubu
4. Dyskusja nad sprawozdaniem
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
6. Wybór nowego zarządu
7. Wolne wnioski.

Obecność członków obowiązkowa.

Motocykliści łódzcy mają nowy zarząd



Na walnym zebraniu motocyklistów Ł. O. Z. M. wybrano nowy zarząd.

Prezesem został mjr. Serocki — wybrany po raz trzeci przez aklamację. Ponadto do zarządu weszli:— Jancz, Fijałkowski i Gałkowski z ŁKS-u. Jurkiewicz i Sumiński z KS Tramwajarz, Tymowski i Woźniczko z Ł. K. M., prof. Cichy z PTC Pabianice, Duraj z KS Energetyka.

Drużyna ligowa ŁKS-u gra w niedzielę w Zgierzu



Po rozegraniu pierwszego w tym roku meczu piłkarskiego w Pabianicach ligowa drużyna ŁKS-u rozegra w przyszłą niedzielę drugie spotkanie w Zgierzu z tutejszym KS Boruta.

Skład łodzian będzie następujący: Strużyński, Styczyński, Włodarczyk, Łuć, Czyżewski, Karolek. Patera, Łuć I, Hogendorf, Baran Janeczek, Łącz, Patkolo, Sidor.

Mecz zostanie rozegrany na stadionie miejskim o godzinie 11-ej. Zbiórka zawodników ŁKS-u w sekretariacie klubu w niedzielę o godzinie 9-ej.

Uwaga piłkarze z okresu okupacji!

Wzywa się wszystkich piłkarzy z okresu okupacji do złożenia deklaracji, przesłanej swego czasu w sekretariacie KS „Partyzant", ul. Piotrkowska 49 (front I piętro) do dnia 14 lutego, celem ostatecznej weryfikacji.



ZNOW OFIARA BASENU

Dnia 9. 2. br. o godz. 18-tej wpadł do basenu na terenie elektrowni łódzkiej Szczepan Browarski ul. Wschodnia Nr 50. Mimo natychmiastowej pomocy wyciągnięto już tylko zwłoki.

SAMOBÓJSTWO I NAGŁY ZGON

Przez rzucenie się pod pociąg na szlaku Rogów — Koluszki popełnił samobójstwo Eugeniusz Gawlik, ul. Składowa Nr 31.

***

W mieszkaniu własnym przy ul. Nowotki 53 zatruła się luminalem Longina Wyrzykowska. Pogotowie PCK przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Antoniego. Dochodzenie prowadzi II komisariat.

***

W kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Bandurskiego zmarła nagle na udar serca Zofia Zwyszko, ul. Gdańska 116. Przybyły lekarz stwierdził zgon

KTO ZGUBIŁ PORTFEL, A KTO INDYCZKĘ?

Przy ul. Sienkiewicza znaleziony został portfel skórzany z monogramem P. Właściciel po dokładnym określeniu zawartości i wyglądu portfela może się zgłosić po niego w Komendzie M. O. Wydział Ogólny Jaracza 21.

**

Patrol milicyjny 8 Komisariatu napotkał błąkającą się indyczkę. Milicja wzywa prawowitego właściciela do odbioru.

MIĘDZYMIASTOWA KOMPANIA NA WYSTĘPACH W POCIĄGU

Na gorącym uczynku kradzieży 11 paczek tytoniu w pociągu ujęto Janusza Broszka, Lublin. Wspólna 11, Józefa Adamskiego, Olsztyn. Nowomiejska 10 i Stefana Workowskiego, Łódź, Obywatelska 101.

Co usłyszymy przez radio

12,03 Wiadomości południowe. 12,08 Przegląd prasy stoł. 12,15 Muzyka. 12,20 „Z mikrofonem po kraju". 12,30 Koncert dla młodzieży. 13,30 Przerwa. 15,00 (Ł) Claude Debussy: Z I -ego zeszytu „Preludiów". 15,20 (Ł) W ramach aud. „Robotnicy mówią" głos zabierze St. Garczyński z PZPJG Nr 1. 15,25 (Ł) „Jeszcze jedna zelektryfikowana wieś" rep. dźwiękowy. 15,35 (Ł) Wiadom. lok. 15,40 (Ł) Rozmaitości. 16,00 Dziennik. 16,30 Skrzynka PKO. 16,35 Pog. dla dzieci. 16,55 Aud. dla młodzieży. 17,20 Koncert popularny. 18,00 RUL Wykład dr J. Sieradzkiego z cyklu: „Nauka o Polsce i świecie współczesnym". 18,15 Ludwik van Beethoven — Kwartet smyczkowy F-dur op 18. 18,45 Kwadrans prozy. 19,00 „Z zagadnień wiejskich" 19,15 Lekcja języka rosyjskiego. 19,30 (Ł) Recital organowy J. Kucharskiego. Transmisja z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 20,00 Sygnał czasu i dziennik. 20.50 Głos Młodych". 21,00 Aud. Chopinowska. 21,30 „U naszych przyjaciół". 21.50 „Gawędy rybackie". 22,00 Koncert. 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostat. wiadom. 23,20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23,55 Wiadom. z ostat. chwili. 24,00 Zakończenie aud. i Hymn.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Uniwersytet Łódzki organizuje w bieżącym roku akademickim cykl Wykładów Powszechnych, poświęconych zagadnieniom kultury współczesnej. Wykład inauguracyjny z tego cyklu p. t. „Co to jest kultura?" wygłosi w niedzielę dn. 15 lutego o godz. 12 Zast Prof Dr Jan Szczepański w auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68. Wstęp wolny

OGOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że przyjmowanie wniosków o przydział w pierwszym kwartale 1948 roku wyprawek niemowlęcych zostaje wstrzymane.

Następny termin przyjmowania wniosków zostanie podany ponownie.

Łódź, dnia 10 lutego 1948 roku.

1016k ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI